GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 92. — 5. sierpnia 1834.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Constitutionnel zapewnia, że z dobrego źródła otrzymał następujące podania o podróży Don Carlosa przez Francyją, za których wierzytelność zaręcza: »Don Carlos wyjechał z Londynu w nocy dnia 1. lipca z panem Auguet de Saint Sylvain. Do Dunkierki przybył za paszportem angielskiego sekretarza stanu do spraw zewnętrznych pod nazwiskiem Alphons Saez, pod imieniem bardzo drogiém dla hiszpańskich legitymistów, albowiem tak się nazywał spowiednik Ferdynanda D. Victor Saez. Jechał karétą i w Paryżu wysiadł w hotelu Maurice, gdzie zanocował. Nazajutrz oddał kilka wizyt w otwartym powozie w mieście, i nocował w domu prywatnym. Z Paryża pojechał do Bordeaux, gdzie nocował u pana Bichon de Longueville. Z Bordeaux udał się z panem Pichon i jego powozem do Mont de Marsan, gdzie jadł obiad, a potém pojechał do domu wiejskiego p. de Lalande w Tarnos, o jednę lieue od Bajonny. Syn pana Lalande uwiadomił natychmiast pana Detroyat, najodważniéjszego do przedsięwzięć i najwierniéjszego zwolennika tego stronnictwa, o przybyciu infanta, który jeszcze w nocy przygotował wszystko do odjazdu onegoż, albowiem obawiano się, aby go policyja nie odkryła. W dniu 9. rano, między 7. a 8. godziną, pojechał Don Carlos, w towarzystwie pp. Auguet, Teodora Detroyat, Don Cruz i komendanta żandarmeryi, w mundurze (?), drogą z Saint-Pierre de Irube przez Arcanguos do Sare, i przybył szczęśliwie na ziemię hiszpańską.« — Podług artykułu w *Times* miał Don Carlos całkiem ze swojego popędu i przeciw radzie swoich przyjaciół Angliją opuścić; niebawem po jego odjeździe nadeszły listy od Zumala Carreguy pod jego adresem, w których wzywa Don Carlosa, aby jak najśpiészniéj, o ile być może, przybywał do Hiszpanii, albowiem oficérowie Quesady oczekują tylko pomyślnéj sposobności, dla oświadczenia się za nim. — I podług *Quotidienne* stanął Don Carlos w d. 9. lipca na ziemi hiszpańskiéj, wypoczął kilka chwil w klasztorze Urdach, a ptém pojechał konno do Elisondo, dokąd na dzień 14ty wszyscy rojalistyczni naczelnicy byli zwołani. Towarzyszył mu 5ty batalijon nawarskich ochotników, mówi pomienione pismo, który niedawno tak widoczną korzyść odniósł nad brygadą Linares. Za przybyciem do Elisondo wydał następującą proklamacyją do wojska (*Quotidienne* zaręcza za jéj wierzytelność, ponieważ ma przed sobą tekst hiszpański): »Żołniérze! Spełniły się moje życzenia, jestem z wami! Już dawno pragnęło serce moje téj chwili. Wiadome wam są moje nieustanne usiłowania, aby ją osiągnąć. Moje ojcowskie serce spogląda z uczuciem na wasze czyny, które do najodleglejszéj przejdą potomności. Ochotnicy i żołniérze! wasze cierpienia, trudy, stałość, miłość do waszych prawych królów i do mojéj królewskiéj osoby, są podziwieniem dla wszystkich narodów, które nie są w stanie znaleźć dosyć pochwał dla tak bohatérskiego poświęcenia się. Idźmy więc wszyscy, a ja na waszém czele, do zwycięztwa! Jest ono mi zawsze bolesne z powodu hiszpańskiéj krwi, którą kosztuje. Chcę ją oszczędzać; w tym celu wzywam wszystkich, którzy byli uwiedzeni lub omamieni i tych, którzy usłuchawszy mojego królewskiego wezwania złożą broń, aby się schronili pod mój płaszcz królewski. Atoli, gdyby przeciwko mojemu oczekiwaniu znalezli się niektórzy, którzyby trwali w swojém zaślepieniu, natenczas będą traktowani jako buntownicy przeciwko mojéj królewskiéj osobie. Tak będę surowym przeciwko tym, którzyby trwali w duchu powstania, jak pobłażającym dla tych, którzy żal okażą. A wy, waleczni i wierni wojownicy, zgromadzeni teraz około waszych naczelników i około waszego ojca, zachowujcie najściślejszą karność pomiędzy sobą, bądźcie zupełnie posłusznymi waszym dowódzcom. Siła spoczywa w karności i posłuszeństwie, a w sile zwycięztwo, którego Bóg sprawiedliwości udziela. Jenerałowie, oficérowie, ochotnicy i żołniérze, dziękuję wam za wasze niezmierzone zasługi, a król wasz będzie je umiał wynagrodzić. W mojéj królewskiéj rezydencyi w Elisondo, dnia 12. lipca. (podp.) Ja Król.« Król wydał kilka mianowań. Hrabia Vil-

Lemur, były jenerał i prezydent junty Nawarry, który od piérwszéj chwili powstania zrzekł się wszystkiego, aby się połączyć z król. wojskami, mianowany jest prowizorycznym ministrem wojny. Zumalacarreguy jest naczelnym wodzem. Drugie dowództwo poruczone jest pułkownikowi Eraso. W dniu 13. opuścił król dolinę Bastan, dla wyruszenia na przód. Idzie on, jak słychać, do Vittoryi. Mówią, że już wszedł do tego miasta. Wszelako potrzebuje to potwierdzenia, jakoteż podanie o zupełnéj klęsce Rodila pod Pampeluną. — Podług *Times* pożyczka, utworzona dla Don Carlosa za pośrednictwem bankiera Jauge, wynosić ma 5 mil. f. s., i zawarta jest po 60 procentu.

Journal de Paris donosi przeciwnie: Rząd odebrał depesze z dnia 17. lipca, i pewną jest rzeczą, że do tego czasu nie było żadnéj potyczki między stronnikami Don Carlosa a wojskami królowéj.

Courier pisze podług listów z Madrytu z d. 10. lipca: Nie bardzo pomyślne kształtują się okoliczności dla pretendenta w Hiszpanii; prawie wszędzie rozwija się duch narodowy i objawia się silnie, i nietylko w wielkich miastach, lecz i po wielu obwodach prowincyj. Ucieczka dworu z Madrytu, mówi to pismo daléj, dodała stronnictwu liberalnemu nowych sił. Zdaje się, że przybycie pretendenta nikogo o kłopot nie przyprawi, i pociągnie za sobą najprzód te skutki, że przez to przyśpieszona będzie organizacyja milicyj narodowych, którą zajmuje się mocno hr. Torreno, właściwa głowa ministeryjum. Pomiędzy dotąd wybranymi prokuradorami nie postrzegają nad 7 do 8 ludzi bez stanowczéj barwy i mniemanych stronników *Juste-milieu*, za to wybranych jest blizko 15 dawniejszych deputowanych kortezów, 3 ministrów z czasów kortezów i kilku Comuneros. Podejrzani o karlismus są w oddaleniu trzymani, równie tak zwani persowie (deputowani do kortezów, którzy za powrotem Ferdynanda VII., 1814. podpisali oświadczenie na korzyść nieograniczonéj władzy i przeciwko dawniejszym uchwałom kortezów) i inni ludzie tego rodzaju, których chorągiewka obraca się podług wiatru. Pomiędzy wybranymi wymieniają pewną liczbę duchownych, których wysokie oświecenie i cierpliwość są chwalone. Co się dotyczy Północy, mocno się tém zajmują, aby dla jenerała Rodil utworzyć rezerwę, ponieważ kilka korpusów, będących na załogach w Katalonii, gdzie nie są na nic potrzebne, otrzymało rozkaz, z nim się połączyć, a równie inne wojska zajęły w odstępach miejsca między Madrytem a Pampeluną. Rodil ma już pod swojémi rozkazami 12,000 ludzi, do tego policzyć należy jeszcze będące wojsko pod Quesadą i Lorenzo, w liczbie 10,000 ludzi. Żołniérze zachowują karność, są dobrze uzbrojeni i wyćwiczeni. Jak się zdaje, nie trzeba się pomiędzy nimi obawiać zbiegów; położenie wójsk karlistów nie bardzo též przeraża. Na Biskajczyków i Nawarczyków patrzą inni Hiszpanie, zaledwie przez nich za ziomków miani, bardziéj z zazdrością, jak żeby mieli z nimi udział, a ich przywileje tak mało robią onym przyjaciół w wojsku, jak u reszty ludu. W Madrycie oczekują codziennie wiadomości o korpusie, który ma być utworzony w Portugalii dla służby królowéj Izabelli z wójsk obcych, które opuściły służbę Dom Pedra. — *Gazette* umieściła huczną wiadomość o przybyciu Don Carlosa do Hiszpanii, o któréj *National* mówi, że wszystko, oprócz faktum, że Don Carlos jest w Hiszpanii, zdaje mu się być zmyśloném i przesadzoném. W dniu 10. miał on stanąć w Elisondo, słuchał potém *Te Deum*, poczém mustrował wojsko Zumalacarreguy. — Wszyscy mają pałać chęcią walczenia (*Journal de Guienne* mówi nawet, że z 78. ranionych, którzy byli w szpitalach, 65 poszło, po przybyciu Karola V., do swoich batalijonów) i postanowiono, udérzyć wprzód na nieprzyjaciela. *Messager* donosi z Madrytu pod dniem 7. lipca: »W skutek nadeszłéj wczoraj depeszy wyruszył batalijon drugiego pułku gwardyi do Buitrago, aby Merinowi i Cuevillas, którzy ze swojémi zbrojnémi kupami pokazali się od strony la Granja odciąć odwrót. Karliści utrzymują, że ci dwaj naczelnicy poprzysięgli pojmać obiedwie królowe. Atoli siła ich nie odpowiada ich zamiarom, gdyby nawet królowe ich moście miały tylko tę małą ilość wojska, która ich strzeże, a nie polegały na niezwłoczném zebraniu się 10,000 żołniérzy i 30,000 patryjotów. Wycieczki fakcyjonistów, jak się zdaje, nie mają innego powodu, jak tylko niemożność utrzymania się w swoich dawnych leżach, gdzie ich ruchome kolumny ścigają.

Moniteur z dnia 21go lipca donosi, że rząd francuzki odebrał przez telegraf wiadomość z Bajonny z dnia 19go t. m., iż dnia tego jenerał Rodil stał ze swojém na trzy korpusy podzieloném wojskiem w Puente la Reyna (w stronie południowéj od Pampeluny), i że niebawem chciał rozpocząć swoje działania. — Pismo prywatnéj ręki z datą poprzednią donosi: że na wiadomość zbliżenia się tego jenerała junta w Elisondo w największym nieładzie uciekła. — Podług pisma z Bajonny z d. 16. (w *Journal des Debats*) miał jenerał Rodil d. 13. w Puente la Reyna odprawić przegląd będącego pod

swoim dowództwem wojska, w którém, oprócz załogi, naliczył 20000 piechoty i 2000 koni, a junta w Elisondo z Don Karlosem d. 14. opuściła Elisondo i główną kwatérę swoję w dolinie *Ucama* założyła. Wojsko Rodila miało w d. 14. zająć Elisondo.

Podług tegoż dziennika miał Don Carlos mianować pana Auguet de St. Silvain, Francuza, który mu w jego podróży przez Francyją towarzyszył, za swojém do Hiszpanii przybyciem, brygadyjerem piechoty i baronem de los Valles.

Portugalija.

Z Lizbony nadeszły wiadomości do Londynu z d. 7. lipca, podług których przychodzi Dom Pedro do zdrowia, i kilka razy używał przejazdki. Oprócz tego nic ważnego nie donoszą. Względem osądzenia jenerała Bacon mówią, iż tenże został skazany, nie tylko na więzienie, ale nawet na utratę sześciomiesięcznéj płacy, i stało się to bez stawienie przeciwko niemu świadków. Powodem do tego wyroku było to, że nie przeszkodził dowodzonemu przez siebie pułkowi lansyjerów udać się do głównéj kwatéry marszałka Saldanhy dla przełożenia mu zażaleń; przeciwnie zaś korespondent dz. *Times* czyni uwagę, że w ten czas, gdy pułk ten to czynił, był już przez rozkaz marszałka od brygady jenerała odłączony, i nie stał już pod jego rozkazami. Obawiają się, aby ten wyrok nie pociągnął za sobą tak ważnéj korespondencyi między obudwoma, jak była między Baconem a Sir J. M. Doyle. — Sprzedaż dóbr kościelnych i klasztornych wynosi 63 procentu nad oznaczoną cenę. Książęta Lafoens i Cadaval otrzymali od rządu zwyczajne paszporty, atoli nie jak parowie, którą godność onym odmówiono, lecz tylko jako szlachta. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z d. 26. czerwca zawiéra naganę dla miasta Moncareas (nadGuadjaną w Alentejo), ponieważ ogłosiło królową bez konstytucyi.

List z Lizbony, umieszczony w dz. *John Bull*, donosi, że Dom Miguel, skoro przybył na pokład angielskiéj fregaty w Sines stojącéj, wydał protestacyją i ogłosił, że tylko przemocą był zmuszony do podpisania dokumentu, umieszczonego w gazecie rządowéj lizbońskiéj, i że nie zrzéka się prawa do tronu, jakie mu ustawy monarchii nadają. Protestował się nawet przeciw żamiarowi, który miano, aby go posłać na wyspę Goza pod Maltą. Palmella (dodają) udał się w towarzystwie angielskiego posła i admirała Parker na pokład fregaty, gdy jeszcze stała w zatoce w Cascaes, aby go skłonić do odwołania jego protestacyi, co on jednakże odmówił.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dla zrozumienia zmiany w ministeryjum angielskiém należy wiedziéć, że lord Duncannon, nowy minister spraw wewnętrznych, zawiadował dotąd najwyższą administracyją lasów, którą teraz obejmuje Hobhouse, który, jak wiadomo, już dawniéj, za ministeryjum Greya, był sekretarzem stanu w wydziale wojny, lecz nié miał miéjsca w gabinecie. Obadwa należą do stronnictwa whigów, najsilniéj za reformą obstającego, lecz nie do stronnictwa radykalistów, co się już z tąd okazuje, że podczas ostatnich wyborów w Westminster baronet Hobhouse, jako whig, musiał ustąpić radykalnemu pułkownikowi Evans, co piérwszego tak zniechęciło, że odtąd nie występował jako kandydat w wyborach, chociaż mu nie raz przyrzekano, że będzie wybrany. Główne oskarzenie liberalistów przeciwko panu Hobhouse było, że ociągał się jako minister znieść na raz kary cielesne w wojsku, zaczém wprzód w oppozycyi whigów silnie obstawał. Co się dotyczé politycznego charakteru lorda Duncannon, już go to odznacza, że dziennik *Times* proponował go w miéjscu Althorpa na kanclérza izby skarbowéj, albowiem równie jak tamten jest zręczny, pojednawczy i popularny. Wnijście na nowo Althorpa jest wyraźną inkonsekwencyją, i dla tego nader niepocieszne, ponieważ w izbie niższéj za nadto hołduje systematowi akkomodacyjnemu i nie umié kierować obradami silnie i przezornie, albowiem niemiłosiernie długo się ciągną. Dzień. *Times* rozgniéwany jest na lorda Althorp z powodu ustaw o ubogich i listy pensyj. Oprócz tego wszystkie dzienniki, wyjąwszy torysowskie, oddają lordowi pochwały.

Dzień. *Times* powstaje ciągle na teraźniéjsze ministeryjum; zbawienie dla kraju upatruje tylko w całkowitéj onegoż zmianie, i nie może się pojednać z myślą, aby lord Althorp pozostał na czele większości w izbie niższéj. »Lord Althorp« mówi w jednym ze swoich artykułów, zajmującym się wyłącznie uwagami nad tym politykiem »jestto mąż uprzejmy w postępowaniu, zacnych widoków, ma wiele w sobie łagodności i bardzo jest popularny w izbie niższéj; atoli twierdzi, że nie jest zręcznym politykiem, ani nim nie będzie. Jako ajent ministeryjalny w izbie niższéj okazał wiele niepewności i popełnił wiele nieostrożności i omyłek. Najgorsze było to, że z uporu swojego sprzeciwiał się rewizyi nieszczęsnéj

listy pensyj. Po takich wypadkach zaledwie pojąć można, jak mogli go stronnicy pana Hume i pana Harwey prosić, aby pozostał w urzędzie; z resztą, gdyby taka nawet prożba istotnie przez 300 członków parlamentu była podpisana, nicby to nie pomogło, albowiem król nie da sobie narzucić ministra.

Gazety londyńskie z d. 17. lipca umieszczają potwierdzenie nowego gabinetu, jak już doniesła francuzka telegraficzna depesza. Oraz dowiadujemy się, że lord Duncannon, nowy sekretarz do spraw wewnętrznych, został do godności para wyniesiony, a zatém z izby niższéj przechodzi do wyższéj. *Courier* za powód do tego naznacza, że podług tak zwanego aktu Burkego jedynie tylko dwóch rzeczywistych sekretarzów stanu powinno zasiadać w izbie niższéj (na teraz p. Spring-Rice i lord Palmerston). *Globe* zaś mówi przeciwnie, że etykieta wymaga, aby przynajmniéj jeden z sekretarzów stanu zasiadał jako par w izbie wyższéj (dotąd był lord Melbourne, lecz traci tę własność jako piérwszy lord skarbu). Sir John Cam. Hobhouse, wybrany nadkomisarzem lasów w miéjscu lorda Duncannon, otrzymuje wraz miéjsce w gabinecie, i aby mógł wnijść do izby niższéj, wystąpi jako kandydat na wyborach w Nottingham, które się otworzyły z powodu wyniesienia pana Duncannon na godność para. Zdaje się, iż dalszych odmian w administracyi nie przedsięwzięto. P. Littleton ma pozostać jeneralnym sekretarzem, a marg. Wellesley lordem namiestnikiem w Irlandyi. (Gazety torysów wymieniały następcą ostatniego hr. Durham.) Lord Althorp nie ulega nowemu wyborowi do parlamentu, ponieważ nie oddał pieczęci państwa swojego urzędu, a dopóki się to nie stanie, uważany jest minister jako od służby nieuwolniony.

Times mówi: Wielu z teraźniéjszych stronników królowéj hiszpańskiéj sądzi, że przybycie Don Carlosa do baskajskich prowincyj, jeźli się istotnie potwierdzi, pociągnie za sobą to, że królowa Krystyna wezwie jenerała Minę, aby objął naczelne dowództwo nad wojskiem czynném w téj okolicy.

Francyja.

Moniteur z d. 19. lipca zawiéra królewskie postanowienie z dnia poprzedzającego, mocą którego marszałek hr. Gerard, par Francyi, mianowany jest ministrem sekretarzem stanu w wydziale wojny i prezydentem rady ministrów w miéjscu marszałka Soult, którego rezygnacyja została przyjęta. *Moniteur* dodaje: »Wczoraj z południa o godzinie 4téj zebrała się rada w Tuilleryjach; król podpisał postanowienie, które w skutek cofnienia się marszałka Soult przenosi ministeryjum wojny i prezydencyją rady na marszałka Gerard. Marszałek Soult już od dawna życzył sobie oddalić się. Zdrowie jego, wieloletnémi pracami i ważnémi posługami wycieńczone, wymagało spokojności. Podał on wczoraj prożbę o swoje uwolnienie, którą król tylko z mocnym żalem przyjął. Marszałek Gerard został powołany, zastąpić jego miéjsce. Wojsko nie mogło otrzymać lepszego naczelnika, a rada godniéjszego i szanowniéjszego prezydenta.

Moniteur z d. 19. lipca pisze: Dzienniki, którym mało zależy na źródle i prawdzie ogłaszanych wiadomości, chciały usunienie się marszałka Soult, objaśnić sceną, która na wczorajszéj radzie zajść miała między marszałkiem Soult a p. Thiers. Przedmiotem mocnych użaleń miało być to, jakoby Thiers nie udzielił pewnych telegraficznych depeszy marszałkowi Soult; marszałek Soult miał żądać, aby telegrafy odebrane zostały zarządowi ministra spraw wewnętrznych i oddane ministrowi wojny. W tém opowiadaniu tyle jest kłamstw ile podań. Najprzód mówią, że ta scena zaszła na wczorajszéj radzie, a przecież nie było ani wczoraj ani onegdaj rady. Mówią, że marszałek niewiedział o pewnych telegraficznych depeszach, a to jest całkiem poprostu niepodobną rzeczą. Marszałek nie przełożył żadnéj skargi tego rodzaju, i nie mógł żadnéj zanieść; albowiem cała telegraficzna depesza przełożona bywa prezydentowi rady i ministrowi spraw wewnętrznych. Niepodobna więc, iżby marszałek Soult nie wiedział tego, co wiedzieć powinien. Dodają nakoniec, że marszałek żądał, aby zarząd telegrafami przeszedł z ministeryjum spraw wewnętrznych do ministeryjum wojny. Podanie to jest zupełnie mylne. Ani w ostatnich dniach, ani w żadnym czasie nie były telegrafy przedmiotem takiego rozpoznania w gabiniecie. Inne dzienniki zapuściły się jeszcze w inne domysły; twierdziły, że pytanie o interwencyi w Hiszpanii rozdwoiło radę. Domysł ten tak jest fałszywy, jak i powyższe. Pytanie o interwencyi nie było nawet wniesione; nikt nie mógł wspiérać lub zbijać projektu, który nie był pod rozpoznanie przedłożony.

Marg. St. Simon, par Francyi, został gubernatorem francuzkich posiadłości w Indyjach.

Moniteur zawiéra raport jenerała Voirol z Algiéru z d. 5. lipca, w którym kréśli dalsze postępy zaufania między Arabami a Europejczykami: że pojedyńczy oficérowie francuzcy i osoby cywilne bywają pośród Arabów bez nie-

bezpieczeństwa na targach w Buffarik i mogą równinę przebywać. Wielka osada rolników w części Metidja coraz większe czyni postępy i rozbito tam już 45 namiotów arabskich. — Z Budgia donosi podpułkownik Duvivier, że w nocy z d. 5. na 6. czerwca zbliżyli się Kabylowie pod przewodnictwem zbiega do reduty na równinie, i starali się ją osadzić. Jeden puszkarz poległ, a kilku żołniérzy mniéj więcéj ciężko raniono, dopóki nadeszłe posiłki nie zmusiły Kabylów do ucieczki. W d. 6. rano pokazało się blizko 6000 Kabylów niedaleko tego punktu, a, widząc gotowość Francuzów na ich przyjęcie, cofnęli się powoli, więcéj się nie pokusiwszy.

Szwajcaryja.

Ludwik Bonaparte (syn królowéj Hortenzyi), który prosił o pozwolenie, aby mu wolno było należéć do ćwiczeń kontyngensu artyleryi berneńskiéj w Thun, został przez władzę wykonawczą w Bernie mianowany oficérem honorowym w stopniu kapitana.

Kanton rządzący udzielił stanom spisu wszystkich emigrantów, którzy mieli udział w wyprawie do Sabaudyi, jak był w kantonach Waadt i Genewie zrobiony, i wezwał je na nowo, aby ich oddaliły, jeżeliby się w Szwajcaryi znajdowali.

Belgijum.

Independant z d. 18. lipca donosi: »Dowiadujemy się, że toczące się w Bilberich układy o zezwolenie agnatów domu nassauskiego na odstąpienie części Luxemburga wydały rezultat. Zapewniają nas, iż pełnomocnicy króla wielkiego księcia i księcia nassauskiego, za przednictwem Austryi i Pruss, podpisali ugodę, i że ta ugoda w téj chwili przedłożona została królowi Wilhelmowi do zatwierdzenia.«

Kraków.

Gazeta Krakowska zawiéra list, opisujący w krótkości krainę krakowską i jéj stolicę pod względem statystycznym i administracyjnym, w którym między innémi wyraża:

»Ludność rzeczy pospolitéj krakowskiéj dochodzi w ogóle do 124500 dusz, łącząc w to około 36000 mieszkańców samego Krakowa; na powierzchni przeszło 22 mil kwadratowych wynoszącej.

»Jakkolwiek dochody tego kraju, w piérwszym roku (1815—16) utworzenia onegoż wynoszące tylko 598,619 złp. doszły w roku 1831—32 do 3.257,441; — podatki przecież są tu bardzo małe i najmniéj dotykające mieszkańców, a mianowicie ziemiaństwo; — o czém najlepsze możesz powziąść wyobrażenie z podatku osobistego, w stosunku do innych krajów. I tak, wyczytujemy w statystyce powszechnéj europejskiéj, że każdy mieszkaniec, w kraju osiadły, opłaca w przecięciu podatku osobistego: w Anglii złp. 120 gr. 24, we Francyi złp. 53 gr. 8, w Belgijum złp 44 gr. 28, w Szwecyi złp. 32 gr. 16, w Prusiech złp. 24, w Sardynii złp. 22 gr. 12, w Danii złp. 20 gr. 22, w Hiszpanii złp. 18; w Neapolitańskiém złp. 17 gr. 10, w Bawaryi złp. 17 gr. 6, w Austryi złp. 13 gr. 6, w Rossyi złp. 9 gr. 2, — biorąc zaś w kraju tutéjszym pod kategoryją podatku osobistego następujące dochody kraju, jako to:

Czopowe miéjskie	złp.	141,979
Skarbowe	złp.	93,985
Targowe od przekupniów	złp.	6,000
Podatek osobisto-klasyczno-przemysłowy	złp.	75,671
Dochody stępla	złp.	50,000
Opłatę od szynków	złp.	41,585
Dzierżawy monopolu soli	złp.	285.000
Dochód z loteryi	złp.	104.400
Razem	złp.	793 620

więc w stosunkowém przecięciu do 124,500 ludności, wypada na jednego mieszkańcaa złp. 6 gr. 12. — Oto masz przyjacielu wierny obraz całego podatkowania w tym kraju, w takim bowiem stosunku wszystkie inne podatki są płacone.

»Ani sobie wystawisz, jak tu poważną przybrała teraz postać siła zbrojna krajowa, składająca się z milicyi pieszéj i konnéj, nazwanéj żandarmeryją.

Rossyja.

W skutek rozkazu n. pana z d. 27. stycznia b. r. obowiązek oddzielnych cenzorów w Zytomiérzu i Kamieńcu Podolskim został zniesiony; a przeznaczone dla tych urzędów pensyje mają być zachowane na urządzenie z czasem cenzury przy uniwersytecie kijowskim Ś. Włodzimiérza. (T.P.)

Dziennik odeski donosi: Marszałek Marmont, książę Raguzy, zwiédziwszy w towarzystwie hr. Waromow i hr. Witt, Kercz, Taman, i ujście rzéki Kuban udał się do Berdiańska a potém wsiadł na okręt parowy l'Heritier, d. 29. czerwca w Eupatoryi, i popłynął tego samego dnia do Konstantynopola.

Z Konstantynopola piszą pod d. 20. czerwca st. stylu, iż eskadra angielsko-francuska, która stała pod Smyrną, udała się do Naupliii z powodu powietrza, które się w Smyrnie pokazało.

Turcyja.

Podług wiadomości z Alexandryi z d. 17. lipca panowała tamże trwoga z powodu powiększającego się powstania w Syryi. Cała Samaryja stała pod bronią; Mehmed-Ali posłał tamże jeden pułk, ponieważ Ibrahim-pasza nie może odsłaniać żadnego punktu, które osadził; między Jaffą a Naplus były zupełnie związki przerwane. Miał nawet drugi pułk egipski wyruszyć niezwłocznie z Alexandryi do Syryi. Żniwa w Egipcie niewypadły obficie; większa część okrętów odpływa z połową, a nawet zmniejszą jeszcze częścią ładunku.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 30. lipca 1834.

Przypędzili: 1) Antoni Fussek, z Opawy, sztuk 88; 2) Józef Markiewicz, ze Stanisławowa, 151; 3) Abraham Possler, z Brzyska, 33; 4) Abraham Rosenthal, z Czerniowiec, 170; 5) Grzegorz Antoniewicz, ze Stanisławowa, 205; 6) Mikołaj Jakubowicz, z Czerniowiec, 142. Malémi partyjami 63. Summa przypędzonych 852.

Kupili:	wiele	Cena jednéj sztuki w w. w.		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 5.	70	155	—	10	400	60
Fischer, Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 5.	103	192	30	13	480	100
Waniek, Rié, z Pragi, ze stada Nro. 6.	125	195	—	17	480	100
Fischer, Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 4.	141	178	45	19	420	60
Fischer, Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 2.	124	162	30	16	400	60
Malémi partyjami .	125	—	—	1		
Dodawszy do tego Radasz . . .	76	—	—	76		
i ilość niesprzedanych	88					
wyniesie summę .	852					

Przed targiem sprzedali: 1) Mendl Bergmann, ze Stryja, sztuk 170; 2) ditto. 54; 3) Mikołaj Ududowicz, z Żydaczewa, 168; 4) Nathan Schönfeld, z Podhorec, 123; 5) Izak Bindaf, z Żurawna, 102; 6) Abraham Vichmann, z Żurawna, 109; 7) Mojżesz Eisenstein, z Chodorowa, 170; 3) Mojżesz Hammer, z Bursztyna, 111. Malémi partyjami 67. — Ogółem 1074.

Kupili:	wiele	Cena jednéj pary w w. w.		Radasz	Z tych para ważyć mogła cetnarów
		zr.	kr.		
Huber, Fabesch, z Wiédnia, ze st. N. 1.	150	380	—	20	10
Huber, Fabesch, z Austryi, ze stada N 2.	51	350	—	3	9
Gustas, z Wiédnia, ze stada Nro. 3.	149	370	—	19	10
Scholda, z Wiédnia, ze stada Nro. 4.	111	300	—	12	9 1/2
Skawiński, z Wiédnia, ze stada N. 5.	92	360	—	10	9 1/2
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 6.	97	355	—	12	9
Scholda, z Wiédnia, ze stada N. 7.	151	340	—	19	9
Schick, z Ołomuńca, ze stada Nro. 8.	100	325	—	11	8 1/2

Na targ dzisiejszy przeznaczonych było 1926 sztuk wołów, z których 1074 sztuk sprzedanych było na samym targu, a reszta 852 sztuk, przed targiem. Najlepsze woły na targowicy były w stadach Nro. 5 i 6, a po nich w sprzedaném przed targiem stadzie Nro. 1. — Ceny wciąż jeszcze są wysokie i przypuścić można, że cena pary wołów w ogólności w tym tygodniu w porównaniu z tygodniem przeszłym o 5 na stu poszła w górę. — W Wiédniu cena mięsa wołu jest teraz 38 zr. w. w. Wszakże p. Ulatowski, który ze swojém stadem poszedł przeszłego tygodnia z tąd do Wiédnia, sprzedał tam jednego wołu po 36 1/2 zr. w. w. za cetnar mięsa, a zatém taniéj, jakby tu był wziął. — Na dwóch targach następujących nie będzie nawet może tyle bydła, ile było na targu dzisiejszym; poźniéj wszakże będzie more więcéj — Jedno stado, złożone z 88 sztuk wołów, zostało tu niesprzedane i do Pragi poszło.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie umieszczone są w *Dodatku* do dzisiéjszéj Gazety naszéj na stronnicy 1609.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Welcher ist der Bräutigam?* komedyja w 4 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.